



SKAŁA



SZÓSTA NIEDZIELA WIELKANOCNA

26 MAJA 2019

20(422)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

DZIEŃ MATKI

Naszym kochanym Mamom w wyjątkowym Dniu Ich święta życzymy wielu łask Bożych potrzebnych w codzienności życia, a nie tylko od święta, wiele miłości w Rodzinach, w domu i w społeczeństwie, szacunku dlatego, że jesteście Mamami...

Żyjącym na ziemi życzymy zdrowia i sił, a tym, które już odeszły z tego świata - radości nieba...

Redakcja i Czytelnicy Skąły.

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. (J 14, 27).

Każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce... (Mt 7, 17). Jest to porównanie, jakim Jezus posługuje się, aby ocenić ludzkie postępowanie. Dziś słyszymy bardzo mocne słowa Zbawiciela, poprzez które uświadamia nam, że postępowanie wbrew Jego nauce jest dowodem braku miłości do Boga. Słyszając to konkretne Boże Słowo mam zdać sobie sprawę, czy kocham Jezusa, tzn. czy żyję zgodnie z Jego wymaganiami, zawartymi w Biblii i na przestrzeni wieków ukształtowanymi w Tradycji Chrystusowego Kościoła. Niektórzy z nas widzą rozdźwięk pomiędzy wiarą w Boga, a wypełnianiem nauki głoszonej przez Kościół. Jak rozumieć więc słowa: *Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. (J 14, 24).* A zatem? Niech to Słowo Pańskie będzie dziś dla każdego z nas pobudzeniem do uczynienia rachunku sumienia

i odpowiedzi na pytanie: Czy ja kocham Chrystusa? Czy ja kocham Jego Kościół?

Kościół Chrystusowy daje nam jasne wymagania i wskazówki, jak mamy postępować, co robić oraz czego unikać... *Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu (św. Augustyn Wyznania).*

Jeśli odczuwasz niepokój w sercu, widząc swoje postępowanie i szukasz prawdziwej miłości swego Stwórcy, zaufaj Jezusowi i wkrocz na drogę Jego wymagań... Wejź na drogę świętości... A doświadczysz pokoju serca, wewnętrznego ładu, którego świat dać nie może. Wielu z nas miota się w dzisiejszym zabieganiu, zagubieniu, pustce czy kryzysie wiary. Zatrzymaj się i poszukaj Boga, a doświadczysz niesamowitej wartości, jaką jest pokój wewnętrzny, harmonia i ład serca i duszy. *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam...*

Panie, daj mi pokój serca...

Pokój Pański niech zawsze będzie z Wami...

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

26 maja 2019 - Szósta Niedziela Wielkanocna

(J 14, 23-29)

27 maja 2019 - poniedziałek

dzień powszedni

(J 15,26-16,4a)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošłę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku. To wam powiedziałem, abyście się nie załamali w wierze. Wyłączą was z synagogi. Owszem, nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu. Będą tak czynić, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie. Ale powiedziałem wam o tych rzeczach, abyście gdy nadejdzie ich godzina, pamiętali o nich, że Ja wam to powiedziałem”.

28 maja 2019 - wtorek

dzień powszedni

(J 16,5-11)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Teraz idę do Tego, który Mnie pošłał, a nikt z was nie pyta Mnie: „Dokąd idziesz?” Ale ponieważ to wam powiedziałem, smutek napęłnił wam serce. Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošłę Go do was. On zaś gdy przyjdzie, przekonana świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu, bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś, bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; wreszcie o sądzie, bo władca tego świata został osądzony”.

29 maja 2019 - środa

wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej – dziewicy

(J 16,12-15)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek słyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego bierze i wam objawi”.

30 maja 2019 - czwartek

dzień powszedni

(J 16, 16-20)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie”. Wówczas niektórzy z Jego uczniów mówili między sobą: „Co to znaczy, co nam mówi: „Chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie”; oraz: „Idę do Ojca?” Powiedzieli więc: „Co znaczy ta chwila, o której mówi? Nie rozumiemy tego, co mówi”. Jezus poznał, że chcieli Go pytać, i rzekł do nich: „Pytacie się jeden drugiego o to, że powiedziałem: „Chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie?” Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość”

31 maja 2019 - piątek

święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny

(Łk 1,39-56)

Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdro-

wiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napęłnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”. Wtedy Maryja rzekła: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy. Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia. Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. święte jest Jego imię, A Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, co się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych. Głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił. Ujął się za swoim sługą, Izraelem, pomny na swe miłosierdzie. Jak przyobiegał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki”. Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

1 czerwca 2019 - sobota

wspomnienie św. Justyna – Męczennika

(J 16,23b-28)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale całkiem otwarcie oznajmię wam o Ojcu. W owym dniu będziecie prosić w imię moje, i nie mówię, że Ja będę musiał prosić Ojca za wami. Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wyście Mnie umiłowali i uwierzyli, że wyszedłem od Boga. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca”.

Czcigodnym Kapłanom:

Księdzu Jackowi

z okazji 26 rocznicy święceń kapłańskich oraz

Księdzu Rafałowi

z okazji 10 rocznicy święceń kapłańskich

zyczymy błogosławieństwa Bożego, wszelkich łask od

Chrystusa Najwyższego Kapłana,

opieki Najświętszej Maryi Panny

- Matki Kapłanów i Królowej Apostołów

oraz świętości życia w kroczeniu drogą do nieba...

Pamiętający w modlitwie - Redakcja i Czytelnicy Skały

oraz wdzięczni za postugę Parafianie.



ROLA MATKI

W ŻYCIU DZIECKA

Jak co roku, 26 maja, obchodzimy Dzień Matki. Święto to przypomina nam o szczególnej roli, jaką w życiu każdego dziecka odgrywa mama. Dzień ten jest również okazją nie tylko do złożenia życzeń, ale również do podziękowania mamom za ich troskę i poświęcenie włożone w nasze wychowanie.

Szczególna rola matki widoczna jest już od poczęcia dziecka. To ona nosi dziecko przez 9 miesięcy i ma z nim najbliższy kontakt. To między nią a niemowlakiem tworzy się po urodzeniu silna więź. To matka ma ogromny wpływ na rozwój dziecka już od samej chwili jego poczęcia. Od jej diety, sposobu życia, czy też emocji w okresie ciąży zależy zdrowie maleństwa. Po urodzeniu od samego początku reakcje dziecka skierowane są na matkę. Od postawy matki zależy w dużej mierze to, czy i na ile dziecko poczuje się bezpieczne w świecie oraz na ile będzie skłonne uwierzyć w miłość i uczyć się miłości w kolejnych fazach swojego rozwoju. Jakość relacji z matką zdecydowanie wpływa na psychiczny i emocjonalny rozwój dziecka. Matka to najważniejsza osoba w jego życiu, bez względu na to, ile dziecko liczy lat.

Im maluch więcej potrzebuje opieki oraz troski, tym większa jest rola matki. Brak bliskiej relacji między nią a dzieckiem może skutkować poważnymi konsekwencjami dla rozwoju małego człowieka. Na przykład, brak matki w pierwszych miesiącach życia dziecka może wywołać objawy choroby sieroczej. Natomiast, kiedy mama przebywa w pobliżu dziecka, bawi się ono różnymi przedmiotami, rozwijając w ten sposób swą aktywność poznawczą. Jej obecność sprzyja zatem swobodnej, naturalnej aktywności poznawczej malucha.

Matka często stanowi wzór do naśladowania dla maluchów. W ich oczach jest autorytetem, któremu chce się zaimitować. Jeżeli sama okazuje szacunek oraz tolerancję i cierpliwość wobec innych ludzi, tego samego uczą się jej dzieci. Wartości matki zostają w nich naturalnie i bezboleśnie zaszczepione.

Matka dostarcza też wzorca kobiecości zarówno dziewczynkom, jak i chłopcom. Córkom ułatwia identyfikację z własną płcią, zaś synom pierwsze bliskie relacje z koleżankami w wieku dorastania. Matka jest niezbędna, aby dziecko mogło się prawidłowo rozwijać w każdej sferze swojego życia.

Najważniejszym zadaniem matki jest nauczenie dziecka dojrzałej miłości. Jeżeli tę miłość okazuje, wówczas dziecko nie ma potrzeby uciekać od rzeczywistości świata. Dojrzała miłość oznacza, że matka wspiera dziecko w jego rozwoju, nagradza i wzmacnia jego zachowania pozytywne, ale też stanowczo upomina, gdy dziecko błądzi. Pozwala też dziecku ponosić naturalne konsekwencje popełnianych przez nie błędów. Wie, że problemem nie jest to, że dziecko cierpi, ale że błądzi. Dzięki mądrze okazywanej

dłużej rozmawia z dzieckiem i częściej okazuje mu bliskość oraz czułość. Jej postawa wpływa na podtrzymywanie więzi rodzinnych. To ona opiekuje się domownikami, obdarza miłością, zaspokaja potrzeby biologiczne i psychiczne dzieci, czy też uczy, jak okazywać swoje uczucia.

Swoją rolę matka pełni o wiele lepiej wówczas, kiedy cieszy się szacunkiem oraz miłością męża. Kontakt z mamą, która jest szczęśliwą żoną, sprawia, że dziecko uczy się od niej właściwych więzi z osobami drugiej płci. W przeciwnym wypadku dziecko zaczyna bać się ojca lub ma tendencję do tego, by go lekceważyć.

Rola matki jest znacząca w życiu każdego człowieka, a szczególnie dziecka. Wiele matek twierdzi, że jest to najpiękniejsze, co mogło im się w życiu przyda-



miłości matki, dziecko nie tylko wie, że jest kochane, ale też stopniowo uczy się kochać siebie i innych ludzi.

Matka w rodzinie jest odpowiedzialna za stworzenie klimatu uczuciowego, za postawę empatyczną, pełną wrażliwości i ciepła, a wszystkie te elementy wpływają na rozwój społeczny dziecka. Matce o wiele łatwiej niż ojcu przychodzi wczuwanie się w myśli, przeżycia i potrzeby swego dziecka. Dostrzega więcej sygnałów, trafniej interpretuje zachowania dziecka w każdym wieku,

rzyć. Bycie matką pozwala doświadczyć wielu pięknych chwil, ale też codziennych trudności. Oznacza również dużą odpowiedzialność za nowego człowieka, któremu dała życie. Jeżeli dziecko nie otrzyma miłości od matki, to raczej trudno mu będzie ją okazywać innym, skoro samo nie zaznało jej we własnym domu. Sposób wypełnienia swojej roli przez matkę rzutuje więc na całe życie dziecka i na jego przyszłe zachowanie.

Roman Łukasik

„LISTY MATKI”

ANNY AUGUSTYN

Proszę i błagam Pana Jezusa i Matkę Najświętszą nieustannie, i was moje kochane i drogie dzieci, błagam i proszę: „Tak żyćcie, abyście zbawiły dusze swoje i rodziny waszej, to wtenczas będziecie mieć cel życia i nagrodę przy śmierci”.

„Listy matki” to niezwykła książka, zaskakująca i budząca jednocześnie podziw czytelnika. Autorką „Listów” jest Anna Augustyn, matka Józefa Augustyna SJ, doktora habilitowanego teologii pastoralnej, profesora Akademii Ignatianum w Krakowie, wykładowcy w podyplomowym Studium Duchowości na Bobolanum w Warszawie, redaktora naczelnego kwartalników „Pastores” (1998-2002) i „Życie Duchowe” (2001-2014), rekoлекcjonisty, pisarza ascetycznego i kierownika duchowego. Obecnie o. Józef Augustyn posługuje w Centrum Duchowości p.w. św. Ignacego Loyoli w Częstochowie.

Anna Augustyn była zwykłą, prostą kobietą, żyjącą w jednej z podkarpackich wsi. Jej życie podobne było do losów milionów ludzi, o których już nikt dzisiaj nie pamięta. Niewątpliwie naznaczone cierpieniem, zmaganiem się z problemami życia codziennego. Anna Augustyn była niezwykle pracowita, zajmowała się domem i wychowywaniem dziewięciorga dzieci. W jej życiu jednak podstawową rolę odgrywała codzienna modlitwa, którą też otaczała najbliższych, sąsiadów i znajomych. W swoim zwyczajnym życiu była jednak niezwykłą kobietą. Kiedy dzieci opuszczały rodzinne gniazdo, Anna podtrzymywała z nimi więź, pisząc do nich liczne listy. Niestety wiele z tych listów nie zachowało się, ale te, którymi dysponują najbliżsi, pozwalają odkryć szczególne i niezwykle bogactwo życia wewnętrzznego, duchowego Anny Augustyn.

Zdumiewające jest to, że Anna Augustyn skończyła zaledwie siedem klas i nie miała żadnego wykształcenia teologicznego, a mimo tych, zdawało-

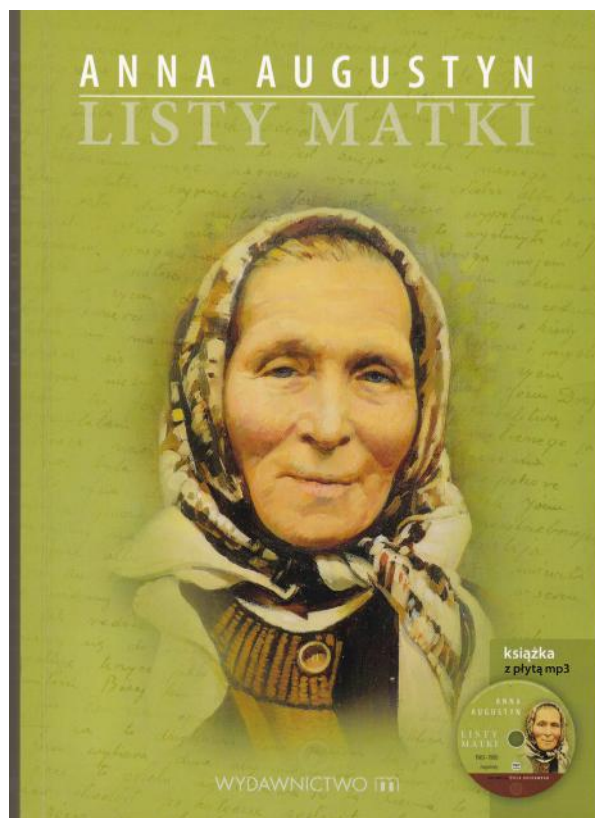
by się „braków”, czytelnik odkrywa niezwykłą głębię jej wiary.

W jednym z listów do córki Józefy – zakonnicy – przekazuje swoją dewizę życiową: *„Tylko dla Jezusa żyj. Z miłości ku Panu Jezusowi wszystko czyni, a nigdy ci nie będzie za ciężko. (...) Siłą ludzką nic nie zrobimy dla Boga. Sami tylko możemy grzeszyć, a z miłości ku Bogu wszystko wykonamy, bo dobry Pan Jezus daje siły tyle, ile nam potrzeba, jeżeli jest dobra wola u człowieka. Dla każdego być serdeczną z miłości ku Panu Jezusowi.”*

Jak opisuje jej syn – o. Józef SJ (...) *do najważniejszych prawd i zasad życia duchowego dochodziła niewątpliwie z pomocą posługi Kościoła. Jak można domniemywać, spowiadając się regularnie w swojej parafii u księdza proboszcza Jana Słężaka, którego wysoko ceniła, korzystała przy tej okazji z jego duchowych rad, zachęt czy słów duchowego umocnienia (...).*

Szczególnie ceniła sobie uczestnictwo we Mszy świętej i przyjmowanie Komunii świętej. W jednym z listów do córki Józefy, napisała, że „zazdrości” jej, iż może ona codziennie uczestniczyć we Mszy świętej i przyjmować Komunię świętą. Pisze: *„To jest największy skarb. To złoty klucz do nieba.”*

Okazuje się, że bliskość Anny z Panem Jezusem, systematyczne korzystanie z sakramentów świętych, przekłada się na szczerę nabożność Anny Augustyn do Matki Najświętszej. Wielokrotnie w listach przywołuje rozliczne tytuły Maryi. Synowi Stanisławowi w jednym z listów udziela matczynej rady: *Stasiu kochany, ja już od dawna jestem przyzwyczajona, że jak tylko jaką pokusę złą spostrzegę, to mam na ustach i zaraz odmarwiam*



jedno po drugim: «Któryś cierpiał za nas rany...» i tak dalej oraz: «O Maryjo bez zmyślenia, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy». Naprawdę tak te pokusy znikają jak bańki na wodzie, ani nie wiem kiedy. Stasiu mój najdroższy, naucz się tej praktyki.

„Listy matki” są niezwykłą lekturą. Myślę, że wiele osób może skorzystać z rad duchowych opisanych na kartach tej książki. Prosty, ale jakże pełen treści język, sprzyja zadumie, prowokuje do refleksji nad własnym życiem, swoim rozwojem duchowym, własną pobożnością. Te listy zachęcają do wzrostu duchowego i zjednoczenia z Panem Jezusem. Takie to proste, a jednocześnie niezwykle wartościowe, zapadające głęboko w sercu.

Iwona Choromańska

Anna Augustyn, „Listy matki”, Wydawnictwo M, Kraków 2019

TEOLOGIA

ZAPISANA W SZTUCE



Opactwo w Jedrzejowie przed 1914 r.

Miłośnik historii Kościoła i historii architektury w wędrówkach po Polsce nie może ominąć założonego w 1140 r. archiopactwa Ojców Cystersów w Jedrzejowie. Nie tylko dlatego, że to najstarsze opactwo cysterskie w Polsce i że znajduje się w nim sanktuarium bł. Wincentego Kadłubka – jednej z najważniejszych postaci w historii polskiej kultury. Fascynujący jest sam kościół i klasztor. Złożona, nawarstwiona przez wieki i style architektura opactwa stała się natchnieniem dla ojca dr. Jana Strumiłowskiego OCist, przeora jedrzejowskiego klasztoru, do wygłoszenia we wnętrzach klasztoru cyklu wykładów, których ukoronowaniem stała się wydana w ub.r. książka „Materia i duch”, o teologii zapisanej w sztuce i architekturze.

Każda sztuka jest materializacją ducha, albowiem natchniony artysta usiłuje przelać w estetyczną formę choćby kilka kropel ze swojego doświadczenia. Sztuka religijna wyraża niezmiennie prawdy o Bogu w zmiennym języku swojej epoki – takim, jakiego używał artysta, malarz, kompozytor czy projektant architektury. Kontemplując w należyтым skupieniu dzieło sztuki sakralnej, odnosimy podwójną korzyść: z dzieła możemy dowiedzieć się jakiejś prawdy zarówno o Bogu, jak i o tym, jak ludzie owej epoki postrzegali i rozumieli Boga. W tym sensie dzieło artystyczne jest dziełem teologicznym – pisze o. Strumiłowski.

Szczególne znaczenie mają dzieła

architektury i sztuki ukształtowane przez ludzi oddanych Bogu w miejscu, w którym spędzają całe życie – przez zakonników. Cystersi włożyli wiele trudu w to, by ich świątynie i domy zakonne odzwierciedlały ich teologię. Już samo zakładanie klasztoru było ceremonią religijną: mnisi udawali się procesyjnie, z krzyżem, na wybrany teren, i w upatrzonym miejscu wbijali krzyż.

Podstawą teologii cystersów, odzwierciedlonej w architekturze, jest dążenie do doświadczenia Boga. Biali mnisi starają się doświadczyć Boga i uobecnić w swoim życiu to, o czym mówi Ewangelia. Funkcjonalność ich architektury ma prowadzić zatem do pogłębiania doświadczenia religijnego. Kościół na planie krzyża łacińskiego, na wzór świątyni w Clairvaux, odzwierciedlał doświadczenie majestatu poprzez duże przestrzenie, pozabawione bogatego gotyckiego detalu – w owym czasie dominującego gdzie indziej stylu. Świątynie cystersów świadomie przeciwstawiały się splendorowi gotyckich katedr, „wyrastały z duchowej tradycji pustyni”. Mnisi poszukując piękna Boga nie powinni inspirować się pięknem zewnętrznym, które z pięknem wewnętrznym nie może się równać – nauczał św. Bernard z Clairvaux.

Wspaniałe gotyckie witraże były związane z teologią światła, rozumieniem go jako emanacja boskiej prawdy. Tymczasem cystersi witraży nie używali. Podobnie jak budownicowie

wielkich katedr, cystersi rozświetlali swoje świątynie, ale ich wielkie okna przepuszczały światło białe, przez św. Augustyna nazywane królową światła. Białe światło, jako najjaśniejsze, najbardziej poraża ludzkie oko, które z czasem się dopiero z nim oswaja – to metafora kontemplacji Boga.

Największy rozdźwięk miał nadejść w następnej epoce. Problem, jaki stwarzał dla cystersów renesans, najwyraźniej uwidacznia malarstwo. Wprowadzenie w renesansowym malarstwie realistycznego tła oraz zbieżnej perspektywy odzwierciedlało, że Boskości, Wcielenia i Zbawienia nie odczytuje się już w sposób metafizyczny (na przykład, na złotym tle), lecz tak, jak je postrzega oko człowieka. A cystersi poświęcali swoje życie na poszukiwanie doświadczenia Boga bez pośrednictwa człowieka. Chętnie natomiast zaabsorbowali estetykę baroku – w tym stylu zostało też przebudowane opactwo w Jedrzejowie – gdyż bogactwo baroku odzwierciedlało dla nich uobecnianie się Bożej chwały. Skądinąd, barok próbował przywrócić pożądaną przez cystersów jedność pomiędzy perspektywą ludzką i metafizyczną.

Pamiętajmy o tym wszystkim, odwołując się do ojców cystersów w Jedrzejowie, w pobliskim Wąchocku, w Krakowie na Mogile czy w Henrykowie.

Maciej Białecki
maciej@bialecki.net.pl

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚW. LEONCJUSZ



Leoncjusz urodził się w Kijowie najprawdopodobniej około roku 1016. Pochodził z greckiej rodziny. Zdobył wykształcenie w Szkole Włodzimierskiej, która została założona przez wielkiego księcia Jarosława Mądrego z dynastii Rurykowiczów. Biegłe posługiwał się greką.

Po powrocie do Kijowa zamieszkał w Ławrze Pieczerskiej, która była pierwszym klasztorem na Rusi, założonym w jaskiniach nad Dnieprem w połowie XI w. przez mnicha Antoniego Kijowsko - Pieczerskiego (ciekawostką jest fakt, że istnieje tam do dziś klasztor prawosławny). Leoncjusz około roku 1051 powołany został na stanowisko biskupa w Rostowie nad Donem. Był pierwszym mnichem Monasteru Kijowsko - Pieczerskiego, który otrzymał tę godność. Tereny wokół Rostowa zamieszkałe były w większości przez pogan. Nowy biskup został kilkukrotnie pobity, a nawet wygnany z miasta. Leoncjusz

nie poddał się, zamieszkał w okolicy Rostowa, wznosił tam cerkiew św. Michała Archanioła. Szybko zaprzyjaźnił się w pogańskimi dziećmi, które chętnie karmił i nauczał zasad wiary chrześcijańskiej, a potem chrzczył. Z czasem uzyskał też przychyłność ich rodziców, zwłaszcza, że cieszył się sławą niezwykłego lekarza. Udało się mu powrócić do Rostowa, gdzie zaczął chrzczyć również dorosłych. Jego działalność wywołała niezadowolenie miejscowych pogan. Według legendy, kiedy chcieli go po raz kolejny napaść, wyszedł do nich w błyszczących

złotem biskupich szatach. Na ten widok napastnicy upadli mu do stóp. To wydarzenie uważane jest za początek chrystianizacji ziemi rostowskiej.

Po 20 latach pracy w diecezji około roku 1071 (lub 1073 według innych źródeł) biskup Leoncjusz zginął śmiercią męczeńską podczas kolejnych zamieszek na tle religijnym. Nazywany był „hieromartyr” (pl. święty męczenniki), był pierwszym kapłanem – męczennikiem Rosji.

W roku 1164 w trakcie kopania fundamentów pod nową cerkiew (poprzednia spłonęła), odkryto jego ciało, które w niezwykle sposób nie uległo rozkładowi. W 1231 r. na polecenie Wielkiego Księcia Andrzeja Bogolubowa złożono je w złotym relikwiarzu w odbudowanej katedrze. Miejsce to zasłynęło licznymi uzdrowieniami. W trakcie wojen z Polską i Litwą w roku 1609 złoty relikwiarz został ukradziony przez Litwinów, ale szczątki biskupa uratowano. Ukryto

je pod posadzką rostowskiego soboru Zaśnięcia Matki Bożej. Ponownie zostały odnalezione w 1884 r. podczas prac wykopaliskowych. Dzisiaj relikwie św. Leoncjusza przechowywane są w katedrze w Rostowie, a w miejscu, gdzie znajdował się złoty grobowiec, znajduje się relikwiarz z ikoną pogrzebową biskupa męczennika. Jego kult został zatwierdzony w 1190 r. i ponownie w 1547 r. Jest jednym z 21 ortodoksyjnych świętych, których w 1940 r. papież Pius XII pozwolił czcić w kościele katolickim.

W ikonografii św. Leoncjusz przedstawiany jest w liturgicznych biskupich szatach i białym lub czarnym kłobuku (ozdobne nakrycie głowy duchownych prawosławnych i grekokatolickich). Jest ukazany jako stary mężczyzna z krótką, jasnokasztanową brodą, prawą rękę ma złożoną w geście błogosławieństwa, w lewej trzyma Ewangelię. Jego wspomnienie liturgiczne przypada na 23 maja.

Joanna Matkowska

źródło: <http://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMls/0523stLEONTIUSbishopmartyr01.htm>



WSPOMNIENIE

O ŚP. SABINIE



W czwartek 23 maja 2019 roku pożegnaliśmy naszą parafiankę Sabinę Błaszczyk. 21 sierpnia skończyłaby 94 lata. Do końca była aktywna. Widywałam ją, jak spacerowała po osiedlu, szła do kościoła z córką.

Mieszkała przy ul. Kazubów na osiedlu Górcie od 1987 roku. Pamiętała początki parafii. Najbardziej utkwił jej z początków tworzenia parafii widok spowiadającego księdza Trzaskowskiego pod brzozą na świeżym powietrzu.

Należała do koła Żywego Różańca od jego początku, czyli od 1999 roku. Przez 15 lat (od 1999 aż do marca 2014) była zelatorką, osobą kierującą kółkiem różańcowym, czyli tzw. Różą, założoną przez pierwszego proboszcza ks. Zenona Trzaskowskiego. Po jego odejściu opiekunem koła został ks. proboszcz Jan Popiel. Członkowie kółka różańcowego spotykają się w pierw-

szą niedzielę miesiąca na wspólnej modlitwie różańcowej, którą ofiarują w intencji bliskich żyjących i zmarłych, w intencji Ojczyzny, naszych księży, Ojca Świętego i w intencji naszej parafii. Podczas tych spotkań starają się pogłębić i doskonalić swoją wiarę. Modlitwami obejmują także budowę nowej świątyni. Przez cały miesiąc odmawiają jedną tajemnicę różańca. Wymiana tajemnic następuje podczas comiesięcznych spotkań. W styczniu wraz z Caritasem organizują spotkanie opłatkowe, na które zapraszają wszystkich księży.

Urodziła się w Juliopolu w powiecie sochaczewskim. Była najstarszym dzieckiem, miała troje młodszego rodzeństwa (najmłodszy brat jest młodszy od niej o 14 lat). W czasie II wojny światowej pracowała w fabryce sztucznego jedwabiu. W zasadzie w fabryce zatrudniano pracowników od 18 roku życia. Sabina bała się, że wywozą ją na roboty do Niemiec. W zakładzie pracował jej wujek i załatwił jej pracę. Po kampanii wrześniowej 1939 roku powrócił do domu ojciec. Przeżyli wojnę. Kiedy zbliżał się front, ojciec powiedział: - Trzy razy się budowałem. Nie będę się budował po raz czwarty. - Opuścili rodzinne strony i znaleźli się w Połczynie Zdroju. Tam Sabina w 1950 roku poślubiła męża, który z kolei przybył do Połczyna z Wołynia. Mąż pracował jako mechanik w za-

kładach uzdrowiskowych. Rok później przysłała na świat córka Romualda, która po maturze studiowała w Szczecinie. Mąż pani Sabiny zmarł w 1973 roku. Zamieszkała z córką, jej mężem i wnuczką w Warszawie.

Pani Sabina, bo tak o niej wszyscy mówili, udzielała się nie tylko w życiu parafii. Chodziła do klubu seniorów. Przez wiele lat śpiewała w chórze. Najpierw spotykali się w pomieszczeniach klubu Spółdzielni Mieszkaniowej „Wola” przy ul. Kazubów 8, potem przenieśli się do Szkoły Podstawowej (spotykali się w pomieszczeniach w piwnicy) i po zbudowaniu ArtBemu jako zespół wokalny Retro.ArtBem prowadzony przez Krystynę Kowalską-Wojucką. Pani Sabina wspominała o koncertach w SGGW na Ursynowie, domu kombatanta przy ul. Elektoralnej. W naszej parafii wystąpiły jeszcze w drewnianym kościele z koncertem kolęd. Panie jednakowo ubrane w bordowe długie spódnice i białe bluzki z różą prezentują się wspaniale na scenie.

Sąsiadki zapamiętały ją jako osobę pogodną. Zawsze chętnie rozmawiała z napotkanymi ludźmi i nie miało znaczenia, czy to był ktoś dorosły czy dziecko.

Na koniec Mszy pogrzebowej ksiądz odczytał pełne ciepła wspomnienia przygotowane przez rodzinę. Nad grobem pożegnała Zmarłą w imieniu koła różańcowego pani Ewa. Została pochowana na cmentarzu Wolskim (kw. 61-3-30) Zebrani przy grobie odmówili różaniec i Litanię loretańską w Jej intencji.

Pokój Jej duszy.

Mirosława Pałaszewska

ŚWIADECTWO CATALINY RIVAS

o MSZY ŚWIĘTEJ



KONSEKRACJA

Nadszedł moment Przeistoczenia, moment najwspanialszego ze wszystkich cudów... Od prawej strony księdza arcybiskupa ku tyłowi, również po skosie, stanął wielki tłum ludzi, ubranych w takie same tuniki, lecz w kolorach pastelowych: różowych, zielonych, jasnoniebieskich, jasnofioletowych, żółtych... słowem, w różnych bardzo delikatnych kolorach. Ich twarze także jaśniały pełne radości, wszystkie zdawały się być w tym samym wieku. Mogłam rozpoznać (choć nie umiem powiedzieć, w jaki sposób) osoby w różnym wieku, lecz wszystkie wydawały się z twarzy bardzo podobne: bez zmarszczek, szczęśliwe. Wszystkie one także klękały, śpiewając *Święty, Święty, Święty jest Pan...*

Nasza Pani powiedziała: *Są to wszyscy święci i błogosławieni w niebie. Wśród nich są także dusze waszych krewnych, którzy już radują się obecnością Boga.* I wtedy Ją zobaczyłam. Zaraz po prawej stronie księdza arcybiskupa... Była krok za celebransem, lekko uniesiona nad ziemią, klęczała na jakiejś bardzo delikatnej tkaninie, przezroczystej a zarazem świetlistej,

jak źródło krystalicznie czystej wody - Najświętsza Dziewica, z dłońmi złożonymi, ze spojrzeniem skupionym i z szacunkiem skierowanym ku celebransowi. To stamtąd mówiła do mnie, lecz bardzo cicho, kierując swoje słowa bezpośrednio do mojego serca, nie patrząc ku mnie.

Zdziwiło cię, że zobaczyłaś Mnie nieco z tyłu za księdzem arcybiskupem, prawda? Tak właśnie powinno być... Przy całej miłości, jaką Mnie darzy Mój Syn, nie dał Mi tej godności, jaką otrzymuje każdy kapłan: nie mogę uobecniać Go codziennie w Moich dłoniach, jak to czynią dłonie kapłańskie. Dlatego żywię tak wielką cześć dla każdego kapłana i dla każdorazowego Cudu, jakiego Bóg dokonuje przez jego pośrednictwo, że skłania mnie ona do trwania tu, na kołanach.

Boże mój! Jak wielka godność, jak wiele łask rozlewa Pan na dusze kapłanów! Tego ani my, ani nawet wielu spośród nich nie jest świadomych!

Przed ołtarzem zaczęły pojawiać się jakieś cienie szarego koloru, które wznosiły swoje ręce ku górze. I powiedziała Najświętsza Panna: *Są to błogosławione dusze czyścicow, które trwają w oczekiwaniu na wasze modlitwy, aby*

doznać orzeźwienia. Nie ustawajcie w modlitwie za nie! One modlą się za was, lecz nie mogą prosić za siebie same. Jedynie Wy możecie prosić za nie, a w ten sposób pomóc im dostąpić spotkania z Bogiem i radować się wiecznie Jego obecnością.

Widzisz więc, że jestem tutaj cały czas... Ludzie odbywają pielgrzymki i szukają miejsc moich objawień - i bardzo dobrze, gdyż otrzymują tam wiele łask - lecz w żadnym objawieniu, w żadnym miejscu nie pozostają tak długo, jak na Mszy Świętej. U stóp Ołtarza, tu, gdzie sprawuje się Eucharystię, zawsze Mnie spotkacie. U stóp Najświętszego Sakramentu przebywam wraz z Aniołami, ponieważ zawsze jestem przy Nim.

Widzieć cudne oblicze Matki w momencie odśpiewania Sanctus, podobnie jak widzieć wszystkich tych, którzy z jaśniejącymi twarzami i złożonymi rękoma trwali w oczekiwaniu na ten nieustannie powtarzający się Cud - to jak przebywać w samym niebie. I pomyśleć, że są osoby, że my jesteśmy tymi osobami, które w tym momencie potrafią być nieuważne, rozmawiają... Mówię to z bólem, ale niektórzy, częściej mężczyźni niż ko-

biety, stoją w tym momencie, krzyżując ręce na piersi, oddając hołd Panu jak równy równemu.

Powiedziała Maryja: *Powiedz rodzajowi ludzkiemu, że nigdy człowiek nie jest bardziej człowiekiem, niż wówczas, gdy pada na kolana przed Bogiem.*

Celebrans wymówił słowa konsekracji. Był on osobą przeciętnej postury, lecz nagle zaczął rosnąć, napełniać się światłem. Otaczało go światło nadnaturalne, ni to białe, ni złote, które nasilało się wokół twarzy, tak, że nie mogłam dostrzec jej rysów. Gdy podnosił Hostię, zobaczyłam jego dłonie. Po ich zewnętrznej stronie miał blizny, z których wydobywało się jasne światło. To był Jezus! ... To był On, który swoim Ciałem otaczał ciało celebransa, jakby z miłością ogarniał dłonie księdza arcybiskupa. W tym momencie Hostia zaczęła rosnąć i urosła do ogromnych rozmiarów, a w niej ukazało się Oblicze Jezusa spoglądającego ku swemu ludowi.

Instynktownie chciałam pochylić głowę, lecz Nasza Pani powiedziała: *Nie opuszczaj wzroku, podnieś oczy, kontempluj Go, złącz twoje spojrzenie z Jego spojrzeniem i powtórz modlitwę z Fatimy: «Boże mój, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie, Kocham Cię! Przepraszam Cię za tych, którzy w Ciebie nie wierzą, którzy Cię nie uwielbiają, którzy Tobie nie ufają i którzy Cię nie kochają!» Przebaczenie i Miłosierdzie... A teraz powiedz Mu, jak bardzo Go kochasz, złóż swój hołd Królowi królów.*

Powiedziałam Mu to. Wydawało się, jakby tylko na mnie patrzył z tej ogromnej Hostii, lecz poznałam, że w ten sam sposób wpatrywał się w każdą osobę, pełen miłości... Później skłoniłam głowę nisko, dotykając czołem ziemi, jak to czynili wszyscy Aniołowie i Święci w niebie. Może był to ułamek sekundy, kiedy ze zdumieniem pomyślałam, że Jezus przybrał ciało celebransa, a jednocześnie przebywał w tej Hostii, która po opuszczeniu przez kapłana stała się na powrót mała. Miałam policzki wilgotne od łez, nie mogłam wyjść z zachwytu.

W tym momencie ksiądz arcybiskup wypowiedział słowa konsekracji wina, a gdy mówił, zaczęło błyskać na niebie i w głębi kościoła, lecz nie było już ani sklepienia, ani ścian kościoła, wszędzie zapanowała ciemność, i tylko jaśniało owo światło przy ołtarzu.

Nagle zobaczyłam Jezusa ukrzyżowanego, zawieszono go nad ziemią. Widziałam Jego postać od głowy do dolnej części klatki piersiowej. Poprzeczną belkę krzyża podtrzymywały jakieś wielkie, silne dłonie. Spośród blasku wyłoniło się światełko przypominające małego, świetlistego gołębia. Przeleciało bardzo szybko przez cały kościół i spoczęło na lewym ramieniu księdza arcybiskupa, nadal trwającego w postaci Jezusa, gdyż mogłam dostrzec Jego długie włosy i Jego jaśniejące rany, lecz nie widziałam Jego Oblicza.

Powyżej Jezus ukrzyżowany miał

głowę spoczywającą na prawym ramieniu. Mogłam kontemplować Jego Oblicze i ubiczowane, rozszarpane ręce. W prawym boku na piersi miał ranę, z której wytryskały: na lewo krew, a na prawo woda. Myślę, że to była woda, ale wyjątkowo jaśniejąca; były to raczej dwa strumienie światła, które na prawo i lewo wylewały się w kierunku wiernych. Ilość krwi, która spływała do kielicha, wprawiała mnie w zdumienie. Pomyślałam, że zaraz się przeleje i zapłami cały ołtarz, lecz nie upadła ani jedna jej kropla!

W tym momencie Maryja powiedziała: *Oto jest Cud nad cudami. Jak już ci powiedziałam, dla Pana nie istnieje bariera czasu ani przestrzeni, i w tym momencie Przejścia całe zgromadzenie zostaje zabrane na Kalwarię, gdzie właśnie jest krzyżowany Jezus.*

Czy ktokolwiek może to sobie wyobrazić? Nasze oczy tego nie widzą, lecz wszyscy jesteście tam, w chwili, w której Go krzyżują. A On prosi Ojca o przebaczenie nie tylko dla tych, którzy Go zabijają, lecz także o odpuszczenie każdego naszego grzechu: *Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią!*

Począwszy od tamtego dnia nie zwracam uwagi na to, czy uważają mnie za szaloną, lecz proszę wszystkich, by klękali, by starali się przeżywać całym sercem i z całą czułością, na jaką ich stać, ten przywilej, jakiego Pan nam udziela.



MAŁE CO NIECO

HOLENDERSKA ZAPIEKANKA Z MIĘSEM MIELONYM I SZPINAKIEM

Dużo przepisów przywożę z podróży. Dziś proponuję coś z kuchni holenderskiej - zapiekankę z puree ziemniaczanym, mięsem mielonym i szpinakiem.

Składniki: 4 dojrzałe pomidory, 25 g masła + masło do nasmarowania naczynia żaroodpornego, 500 g mielonej cielęciny, 2 czerwone cebule, 1 łyżka stołowa dobrze posiekanego rozmarynu, 2 łyżki stołowe przecieru pomidorowego, 1 kg szpinaku, sól, pieprz kajeński, 100 g kwaśnej śmietany, 100 g żółtego sera, 50 g bułki tartej

Puree: 8 ziemniaków, sól, pieprz, 200 ml mleka, 1 łyżka masła, gałka muszkatołowa

Pomidory pokroić na plasterki. Cebulę obrać i pokroić na półplasterki. Na patelni rozpuścić masło i usmażyć na nim mięso z dodatkiem cebuli i rozmarynu. Dodać przecier pomidorowy i dusić jeszcze 3 min. Szpinak opłukać i obrać. Smażyć krótko na dużym płomieniu (metoda stir-frying - jak w przypadku dań azjatyckich). Doprawić do smaku pieprzem kajeńskim i solą.

Przygotować puree ziemniaczane: ziemniaki ugotować w osolonej wodzie, dobrze odcedzić i dokładnie utłuc. Dodać masło i ciepłe mleko, doprawić do smaku solą, pieprzem i gałką muszkatołową i całość wymieszać na gładką masę.

Naczynie żaroodporne nasmarować niewielką ilością masła i przełożyć do niego połowę puree, następnie ułożyć warstwę z cielęciny, kolejną warstwę stanowi szpinak, następnie plasterki pomidorów. Całość przykryć pozostałą częścią puree. Na wierzchu rozsmarować śmietanę, posypać serem i bułką tartą. Piec w piekarniku w temperaturze 200°C ok. 25 min. do momentu, gdy góra stanie się chrupiąca i złotobrązowa.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.

Iza Zawadzka



DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

26 maja, godz. 11.30, sala koncertowa Art.Bem, bilety 15 zł
„Bajka do zjedzenia” - teatralny poranek bajkowy

1 czerwca, godz. 12.00-16.00, Galeria Bemowo, ul. Powstańców Śląskich 126, wstęp wolny
Sąsiedzki piknik bemowski

1 czerwca, godz. 18.00, Automobilkлуб Polski (Lotnisko Bemowo), wstęp wolny
Koncert Francesco Napoli, Zakopower i Sylwii Grzeszczak

2 czerwca, godz. 10.30, Amfiteatr w Parku Górczewska, wstęp wolny
„FrankoFonia ,2019” - koncert finałowy Warszawskiego Festiwalu Piosenki Francuskojęzycznej

2 czerwca, godz. 11.00-18.00, Park Górczewska, wstęp wolny
Piknik rodzinny

2 czerwca, godz. 15.00, Amfiteatr w Parku Górczewska, wstęp wolny
„Plastusiowy pamiętnik i plamy” - Dzień Dziecka teatralnie

2 czerwca, godz. 18.00, Amfiteatr w Parku Górczewska, wstęp wolny
Koncert Majki Jeżowskiej z zespołem

INTENCJE MSZALNE

27.05 – poniedziałek:

7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.00: śp. Zygmunt Łuszcz – 27 greg.
 7.30: śp. Wanda i Edward Pałaszewscy, Maria i Wojciech Byra
 7.30: śp. Janina, Leszek, Stefan Krzywda,
 Marianna i Andrzej Witkowsy
 18.00: śp. Jan Białas – 27 greg.

28.05 – wtorek:

7.00: śp. Halina Paluszewska – 8 r.śm. i zmarli z rodziny
 7.00: śp. Zygmunt Łuszcz – 28 greg.
 7.30: śp. Jan Białas – 28 greg.
 7.30: śp. Józef Jędrak, Grażyna Kubińska
 18.00: śp. Leszek – 26 r.śm., Zofia Polczyńscy, Barbara,
 Stefan Lipińscy

29.05 – środa

(wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej – Dziewicy):

7.00: śp. Zygmunt Łuszcz – 29 greg.
 7.30: śp. Edward Witkowski
 18.00: zbiorowa przez pośrednictwo
 Matki Bożej Nieustającej Pomocy

30.05 – czwartek:

7.00: śp. Zygmunt Łuszcz – 30 greg.
 7.00: śp. Jan Białas – 30 greg.
 7.30: śp. Teresa Karcz
 7.30: śp. Feliksa, Józef, Jerzy Augustowscy, Stefania Szczepańska
 18.00: śp. Józefa Radosz i Edward Seta w rocznicę śmierci

31.05 – piątek (święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny):

7.00:
 7.30: śp. Jacek Kucharski
 18.00: śp. Eleonora, Kazimierz, Eugeniusz Puskarscy

1.06 – sobota (wspomnienie św. Justyna – Męczennika):

7.00: śp. Maria Łuszcz – 1 greg.
 7.30: śp. Wanda Bubela – 1 greg.
 8.00: Kręgi Żywego Różańca
 12.00: ślub Małgorzata i Łukasz
 18.00: śp. Zofia i Piotr Augustyńczyk

2.06 – VII Niedziela Wielkanocy (uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego):

7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 8.30: śp. Wanda Bubela – 2 greg.
 10.00: śp. Mieczysław Musiał – 1 r.śm.
 11.30: śp. Stanisław Grąda – r.śm., c.r. Grędów, Sopyłów,
 Sokołowskich, Brzezińskich i Wójcików
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Franciszek i Nancy Żurek
 18.00: śp. Maria Łuszcz – 2 greg.
 20.00: śp. Antonina i Janusz Obyrcy

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna św. O. Pio

- 1. poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 – ks. Rafał

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 – Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci młodszy – wtorek, godz. 18.30 – ks. Rafał

i animator Kamil

Ministranci starszy – 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 –

ks. Rafał i animator Patryk

Lektorzy – raz w miesiącu – ks. Rafał

Grupa modlitewna św. O. Pio – 1. poniedziałek

miesiąca, godz. 19.00 – ks. Rafał

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Dorota Kajak

Tel. 607 563 299; dorota.kajak@gmail.com

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 – 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218;

dabrowski.pawel.97@gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W kolejną niedzielę Wielkanocy usłyszeliśmy obietnicę posłania uczniom Ducha Świętego. Trzecia Osoba Trójcy Świętej prowadzi Kościół do pełnego zjednoczenia z Chrystusem i na spotkanie z Bogiem Ojcem. Przygotujmy się na przyjęcie darów Ducha Świętego poprzez odprawienie nowenny przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego, którą rozpoczniemy w najbliższy piątek.

2. W dzisiejszej modlitwie szczególnie pamiętamy o naszych matkach z okazji ich święta. Niech Najświętsza Maryja Panna, wzór macierzyńskiego serca, nieustannie wyprasza potrzebne dary, a wdzięczność i miłość najbliższych zawsze radują Wasze serca.

3. Zapraszamy do udziału w ostatnich już w tym roku nabożeństwach majowych. Na nabożeństwo majowe zapraszamy codziennie po Mszy św. o godz. 18.00. Natomiast w każdą niedzielę spotykamy się na nabożeństwie majowym o godz. 20.30 przy kapliczkach na terenie naszej parafii. W niedzielę dzisiejszą zapraszamy do modlitwy przy zabytkowej kapliczce przy ul. Dywizjonu 303. Natomiast od piątku 1 czerwca zapraszamy na nabożeństwa czerwcowe również po Mszy św. wieczornej.

4. Powoli dopełnia się czas wielkanocnej radości. Przypominamy wiernym o przykazaniu kościelnym, wynikającym z troski o nasze duchowe dobro, które mówi: „Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię św.”.

5. We wtorek, 28 maja br., przypada 38. rocznica śmierci czcigodnego sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski. Zapraszamy

naszych Parafian do wspólnej modlitwy o rychłą beatyfikację Sługi Bożego.

6. W piątek, na zakończenie maryjnego majowego miesiąca, oddamy cześć Matce Bożej, obchodząc święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny.

7. W piątek, 1 czerwca, przypada też Międzynarodowy Dzień Dziecka. Wszystkie dzieci naszej parafii z okazji Dnia Dziecka zawierzmy Najświętszemu Sercu Pana Jezusa podczas pierwszego Nabożeństwa czerwcowego w sobotę po wieczornej Mszy św.

8. W tym tygodniu przypadają I sobota miesiąca. O godz. 8.00 Msza św. ku czci Niepokalanego Serca Maryi poprzedzona modlitwą różańcową.

9. W przyszłą niedzielę obchodzimy Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

10. W następną niedzielę będziemy przeżywać też XII Święto Dziękczynienia pod hasłem: „Dziękujemy za wielkich pasterzy – Jana Pawła II i Prymasa Stefana Wyszyńskiego”. Ofiary złożone na tacę tego dnia będą przeznaczone na budowę Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. Metropolita warszawski zaprasza nas w tym dniu na uroczystości do Wilanowa.

11. Bóg zapłać za ofiary składane na budowę nowego kościoła, te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacone na bankowe konto budowy, czy przekazywane osobiście.

12. Za tydzień przed kościołem odbędzie się comiesięczna zbiórka do puszek na pomoc rodzinom w Aleppo w Syrii.



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO